KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 11go Grudnia 1867 r. | № 277. | Lat 46. | 29-go Listopada / 11-go Grudnia 1867 roku.

Środa. | Rano zimna st 4, w połud: z. st: 1 Wyso. wody st: 5 c. 2 (w mierze) | Wschód Słońca g. 8 m. 1 Zachód „ „ 3 „ 45 | Jutro, SS. Synezyusza i Alexandra MM.

— Wczoraj w Kościele Ŝtej Anny, Matki N. M. P., przy ulicy Krak:-Przedm:, obchodzonym był solennie Odpust N. MARJI PANNY Loretańskiej. Statua Jej w r. 1818 z rozebranego naówczas Kościoła XX. Bernardynów na Pradze, przeniesioną została do tutejszego Kościoła, i umieszczoną w Kaplicy ciemnej po lewej ręce po za Kaplicą Błogosławionego Ładysława. W roku zaś 1837 przeniesiono Ją do umyślnie wybudowanej Kaplicy, w której po dziś dzień znajduje się. Odpustowe Roraty odprawił JX. Czaczkowski, Wotywę w Kaplicy N. MARJI PANNY JX. Slebocki, Summę i Nieszpory celebrował JX. Czepulewicz. Na Summie Kazanie miał JX. Gąsiorowski.

— Wczoraj też w Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej przy Kościele Metropolitalnym i Katedralnym Ŝgo Jana, o godz: 10 rano, odbyła się solenna Wotywa z Wystawieniem N. SAKRAMENTU na cześć N. MARJI PANNY Loretańskiej, jako w dniu tym przypadającej; celebrował JX. Seroczyński, w czasie której chór amatorów muzyki wykonał Mszę Franc:-Xawerego Szmidta, na Offertorium „Zdrowaś Marja," solo sopran Cherubiniego; odśpiewany z wszelką dokładnością przez Panią Sabinę Sztam...., na Benedictus hymn do BOGA Rodzicy solo contr alt Złotaszewskiego, przez Panią Alexandrę Kasprzy.... Zakończyła Modlitwa do N. PANNY solo tenor z chórami przez Bronisława Kazane.... kompozycji I. K. Chwaliboga i pod tegoż przewodnictwem.

— Jej Cesarska Wysokość Wielka Xiężna Marja Mikołajewna, wraz z Jego Wysokością Xięciem Romanowskim Eugenjuszem Leuchtenbergskim, w przejeździe z zagranicy przez Warszawę, raczyli wyjechać do Petersburga.

— *Rozkaz Warszawskiego Ober-Policmajstra z d. 24 Listopada (6 Grudnia).* Dla ułatwienia pieszej komunikacji, na ulicach miasta Warszawy urządzone zostały w roku bieżącym w różnych miejscach chodniki asfaltowe. Mając na uwadze, że skutkiem niedbałego oczyszczania tych chodników, zwłaszcza w zimowej porze, przy użyciu ostrych narzędzi, jak to zwykle bywa przy oczyszczaniu chodników flizowych, asfaltowe mogą ulegać uszkodzeniu, polecam policji wykonawczej dopilnowanie, ażeby stróże domów prywatnych przy czyszczeniu chodników asfaltowych nie używali łomów i innych narzędzi żelaznych, a sprzątali z nich śnieg łopatkami i miotłami. (Dz: War:).

— *Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej* zawiadamia, że od d. 10go b. m., osoby udające się za granicę, zabierane być mogą próżnemi wagonami codziennie o godz. 10ej z rana, z Sosnowic do Katowic, wysyłanemi po passażerów przybywających do Katowic pociągami pospiesznemi z Drogi Żelaznej Górno-Szląskiej.

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej* — Podaje do wiadomości publicznej, że w pierwsze Święto Bożego Narodzenia, to jest w dniu 13 (25) b. m. i r. cztery pociągi osobowe, mianowicie na drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, pociąg z Warszawy do Sosnowca o godzinie 11ej przed południem, a z Sosnowca w odwrotnym kierunku do Warszawy o godzinie 7ej minut 30 z rana; na Drodze zaś Warszawsko-Bydgoskiej ze Skierniewic do Alexandrowa, o godzinie 8ej minut 25 z rana, a z Alexandrowa do Skierniewic o godzinie 2ej minut 10 po południu wychodzące, kursować niebędą. Wszystkie zaś inne pociągi Rozkładem jazdy objęte, żadnej przerwie nie podlegają, i z dniem następnym i tamte cztery pociągi do zwykłego porządku wracają. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Koniuszy Dworu J. C. M. Hr: *Strogonow*, z Petersburga; Jenerał-Major *Pomerancow*, z Dynaburga; — wyjechali: Koniuszy Dworu J. C. M. Hr: *Strogonow*, Rz: R. S. *Pfel*, Zarządzający Dworem Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężnej Marji Mikołajewny *Pogenpol*, do Petersburga; Jenerał-Major *Czernicki*, do Kowna; Kamerjunkier Dworu J. C. M. *Niemcewicz*, do Brestja; Senator Baron *Soderkreitz*, do Wiednia.

— Teofil-Jan *Lampe*, Urzędnik Banku Polskiego, przeżywszy lat 23, po długiej i ciężkiej chorobie, dnia dzisiejszego, zszedł z tego świata. W smutku pogrążeni Rodzice i Rodzeństwo, zapraszają Krewnych, Kolegów i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, w dniu 13 b. m., t. j. w Piątek, o godzinie 2giej po południu, z Kaplicy Szpitala Ewangelickiego, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. (18,154.)

— Józef *Żołądkowski*, przeżywszy lat 53, wczoraj rozstał się z tym światem. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro o godzinie 3ej po południu, z kaplicy przy szpitalu Ŝgo Ducha, przy ulicy Elektoralnej, na cmentarz Powązkowski; na które zaprasza się Przyjaciół i Znajomych. (18,159).

— W z. m. zmarł w Kaliszu ś. p. Antoni Jankowski, b. Urzędnik komory Szczypiorna, w wieku lat 34.

— Dnia 26go z. m., w Kielcach umarła wdowa po b. Naczelniku Powiatu tamtejszego ś. p. Teofila z Piętków Zielińska.

— Wczoraj z kościoła Ŝtej Anny, Matki N. Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, przeprowadzono na cmentarz Powązkowski zwłoki ś. p. Marjanny *Koranc*, w wieku lat 87 zmarłej.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, ma honor podać do wiadomości, że pierwszy odczyt Dra Kuczyńskiego o homeopatji, na korzyść ubogich, odbędzie się w dniu 13 b. m. i r, (w Piątek) o god. 6ej wieczorem, w Sali Gmachu Warsz. Tow. Dobrocz.

…lety sprzedawane będą w Czwartek i Piątek w Kancellarji Towarzystwa, od god. 4 do 6. — Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss*. — Członek, Sekretarz Towarzystwa, *Dąbrowski*.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej*. — Zawiadamia Członków Towarzystwa, że na koncert odbyć się mający w Resursie Kupieckiej, dnia 14go b. m., t. j. w Sobotę o godzinie 8ej wieczorem, pod przewodnictwem Dyrektora P. Adama Münchheimera, bilety sprzedawane będą w Resursie, dnia 13go i 14go b. m., od godziny 4ej po południu do 7ej w wieczór, po kop. 75 od osoby. Program koncertu jest następujący: Część Isza: 1. *a*) Romans z opery „Afrykanka,“ (Meyerbeera), i *b*) „Marguerite au rouet,“ pieśń, (Fr. Schuberta), odśpiewa Pani Münchheimer. 2. *a*) Novelette, (Schumana), i *b*) Romance-Etude, (Kleczyńskiego), odegra na fortepjanie P. Kleczyński. 3. Arja z opery „I due Foscari,“ (Verdego), odśpiewa P. Filleborn. 4. *a*) „Ona się śmiała,“ ballada, (Troschla), odśpiewa Panna Helena B. *b*) „La Regata Veneziana,“ duet, (Rossiniego), odśpiewają Pani Münchheimer i Panna Helena B. Część IIga: 5. „Naśladowanie mandoliny,“ wielka etiuda na harfę, (Parish-Alvarsa), wykona Panna Pistor. 6. *a*) „Stroskana,“ melodja ułożona do śpiewu, przez Ad. Münchheimera, (Chopina), i *b*) Walc z opery „Romeo et Juliette,“ (Gounoda), odśpiewa Pani Münchheimer. 7. Polonez (op. 53), (Chopina), wykona na fortepjanie P. Kleczyński. 8. Duet z opery „Faust,“ (Gounoda), odśpiewają Pani Münchheimer i Pan Filleborn. Na fortepjanie, z fabryki PP. Kralla i Seidlera, towarzyszyć będzie Adam Münchheimer. — Dyrektor, Józef *Zeltt*. — Sekretarz, F. *Drzewiński*. (18,153).

— Przechodzący przez ulicę Miodową, zatrzymują się przed oknem xięgarni P. Gustawa Sennewalda. W wielkim doborze i nader gustownie pomieszczono tu wszystkie najnowsze wydania dzieł dla młodego wieku przeznaczonych, a to z okazji nadchodzącej Gwiazdki. W dzień jeszcze jak w dzień, ale wieczorną porą kiedy owe okno oświeconem zostaje, nie ma zdaje się nikogo coby choć chwilę tej wystawie xiążkowej nie poświęcił. Widzieliśmy mianowicie dzieci, które przytrzymywały swych opiekunów przed xięgarnią Pana Sennewalda, prosząc o dowolne przypatrzenie się pięknym obrazkom, o przeczytanie tytułów dzieł. A są tam one w różnych językach; oprawne i nieoprawne, z rycinami lub bez nich. Kto suszy sobie głowę o wybór dla dziatek podarku xiążkowego na Gwiazdkę, wielkie może mieć ułatwienie w wystawie Pana Sennewalda. Jest w czem wybierać. Dla młodzieży płci obojej, niemniej i dla dorosłych osób na podarek, zalecić możemy nieodawno przez pomienioną xięgarnię, wydane przepyszne dzieło: „Kartki z podróży 1854—1864“, przez J. I. Kraszewskiego. Znakomity autor kreśli tu opisy: Krakowa, Wiednia, Triestu, Wenecji, Padwy, Medjolanu, Genuy, Pizzy, Florencji, Rzymu. Stylem pięknym i zajmującym; liczne drzeworyty zdobią nadto tę pracę. Pod względem powierzchownym mało mamy podobnych wydań jak „Kartki z podróży“. Druk i papier prześliczne, obok treści dzieła, stawiają takowe w rzędzie najstarowniejszych edycji naszego xięgarstwa. Kartki owe stają się ozdobą Bibljoteki, a oprawne, prześlicznym mogą być podarkiem. Exemplarz kosztuje rs. 7 kop: 50, oprawny rs. 9. Może komu wydać się cena ta za wysoka, na to odpowiemy: niech zobaczy wydanie rzeczone, niech się w niem rozczyta, a pewno nabierze przekonania, że to jest cena bardzo umiarkowana. W końcu niniejszego artykułu, winniśmy także wspomnieć o eleganckich, pełnych gustu i wartości gotowych do xiążek okładkach, jakie Pan Sennewald sprowadził z Wystawy Paryzkiej. Są one z szyldkretu i z perłowej macicy, i głównie służyć mogą do xiążek do Nabożeństwa; okładki te zaopatrzone są w klamerki, tak, że xiążkę introligator na poczekaniu oprawić jest w stanie.

— Magazyn nowości Damskich P. Jana Thonnes, przy ulicy Senatorskiej, wprost pałacu Prymasowskiego, otrzymał na nadchodzące Święta mnóstwo świeżych a odznaczających się gustem i wyborowemi gatunkami towarów; mianowicie: materje wełniane i jedwabne na suknie, jak Epinglines w różnych kolorach, Velours anglais, Velours Mexique, Draps de Paris, Tartane; na ranne szlafroczki rozmaitych kolorów flanelki i kaszmiry; sukienki wieczorowe, składające się z 15-tu łokci Grenadiny za rs. 6; lub z 15-tu łokci Alpagi w różne rzuciki na jasnych tłach, za rubli srebrem 7, 8, do 9-ciu, z jedwabnych: Tailles de Lyon, Poult de soie i Satin de Lyon, Taffty fasonowane; rozmaite materje czarne, prócz tego zaopatrzonym został w rzeczy gotowe, Okrycia, Burnusy Desdemony, Paletoty Narva i Camilla, Garnitury futrzanne białe i czarne, składające się z paletota, mufki i czapeczki; paletoty axamitne, Kaftaniki bretońskie, Beduiny Algierskie, różnych kolorów Kaptury, Halki, Krynoliny i t. p., ma przytem wybór Szalów kaszmirowych Szkockich, Francuzkich, Chustek Himalaya, Mantyl, Rotond, Kamzutów, Tarlatanów przerabianych złotem, Muślinów haftowanych, Bluzek, Kołnierzyków, wszelkich towarów białych, bižuterji z czarnej lawy, pasków, klamer, djademów, Wstążek na szarfy, wyrobów szmuklerskich, rękawiczek Paryzkich damskich i męzkich, krawatów, szalików, słowem rozmaitych tego rodzaju towarów, wśród których, najtrudniejsze wymagania Gwiazdkowe nie doznają pod żadnym względem zawodu.

— Od pewnego czasu bawi w Warszawie Dama, która zwraca na siebie uwagę powszechną, a szczególniej też budzi zajęcie młodych Panienek świetnością toalety, pieskiem trzymanym na ręku, oraz lornetką, którą niedbale trzyma w dłoni. Dama ta przyjemnej powierzchowności, acz drobnego wzrostu bardzo, ukazuje się niemal codziennie w oknie Magazynu Pana Arnholda, na ulicy Senatorskiej, gdzie jest jakby nieustająca wystawa najrozmaitszych a najwytworniejszych sprzęcików i drobiazgów. Dama ta jest to prześliczna lalka Paryzka, nader starannie wykończona.

— *L* — Do „Bibljoteczki kolei żelaznych“, wydawanej staraniem i nakładem Redakcji „Przeglądu Tygodniowego“ — przybyła xiążeczka zawierająca jeden z najpiękniejszych poematów Juljusza Słowackiego, pod tyt: „Ojciec Zadżumionych w El-Arisch“. Poemat ten był deklamowany na jednym z Kon-

certów w Resursie Obywatelskiej przez znakomitego artystę P. Jana Królikowskiego, który uwydatnił wszystkie piękności jego i wycisnął łzy z oczu licznych słuchaczy. Dobry to wybór i niemało wartości nada tej „Bibljoteczce“, a cena xiążeczki przystępna, bo tylko 7½ kopiejki.

— (A. n.) W czasie tak obfitej troskliwości Władzy miejskiej o możliwe udogodnienia brukowej kommunikacji, niech mi wolno będzie wyrazić życzenia mieszkańców jednej z najbardziej starożytnych dzielnic Warszawy o uposażenie jej asfaltowemi chodnikami. Jest to ulica Piwna, mieszcząca liczną i pracowitą klassę mieszkańców; tam znajduje się także kościół, jeden z pierwszych po założeniu Warszawy, bo 1352 roku. Ulica ta, to jedna z głównych arterji ruchu staro-miejskiego handlu. Koszt niewielki, a wygoda nadzwyczajna. — *Al. Le.*

— W tych dniach przybędzie do Warszawy P. Tarvitt z teatrem sztuczno-mechanicznym, składającym się z przeszło 10,000 figur mechanicznych, przedstawiających jak najnaturalniej bitwy i różne sceny wojenne, artylerję, piechotę i kawalerję, niemniej sceny komiczne, oraz różne zwierzęta, jako to: wielbłądy, słonie i t. p. Podobnego widowiska nie było u nas od czasu P. Jordaki Kuparenko, t. j. temu blisko lat 40.

— Wczoraj stosownie do ogłoszonego programu, wykonany został koncert instrumentalno-wokalny, pod dyrekcją Pana Adama Marczewskiego, w sali kwartetów, przy napływie licznych słuchaczy, a przeważnie prawdziwych amatorów dobrej muzyki i pięknych śpiewów. Sumienna praca, i prawdziwy talent, to są jedyne podstawy na których Towarzystwo tutejszych śpiewaków opiera swoje powodzenie, a przy takich warunkach, cel osiągnąć nietrudno, bo publiczność sprawiedliwie ocenić potrafi, jakto mieliśmy dowód wczoraj w oznakach najżywszego współczucia i zadowolenia, wyrażonych grzmiącym oklaskiem po wykonaniu arji z opery „Atilla“, solo baryton, przez Pana Doepler, który swoim pięknym, czystym i dźwięcznym głosem, jest prawdziwą ozdobą tego Towarzystwa Śpiewaków. Pan Epstein jako tenor, rzewnym i gładkim głosem, zaczyna zwracać na siebie uwagę znawców i miłośników śpiewów, a wykonany przez niego Romans z opery „Marta“ (Flotowa), spowodował grzmot przeciągłych oklasków. Każdy numer programu, jako wykonany z poczuciem piękna i poszanowaniem sztuki wywoływał powszechne zadowolenie. W części instrumentalnej, Pan Słoczyński, syn zasłużonego i głośnej sławy Muzyka i Kompozytora, odegraniem na wiolonczeli „Valca“ (Batego), sprawił słuchaczom prawdziwą przyjemność. Kończący ten koncert wokalny, kwartet, „Marsz“ Beckera, na ogólne życzenie, powtórzonym być musiał. — W Piątek odbędzie się tamże trzeci koncert, którego program jutro ogłoszony zostanie.

Al. Le.

— Jutro o godz: 7½ wieczorem, w teatrze W. Tow: Dobr:, będzie miało miejsce przedstawienie PP. Rekien i Veltée z Francji, z nowo-wynalezionej cudownej fontanny (Kalospintochromokrene), połączonej z żyjącemi obrazami w 7u obrazach. Cena: miejsce w loży kop: 75, 2½ na ubogich; miejsce numerowane kop: 50, 2½ na ubogich. Galerja kop: 30. Dzieci do galerji płacą kop: 15, na parterze kop: 20.

— Dyrektor Towarzystwa „Harmonja“, ma zaszczyt donieść, iż wymienieni poniżej PP.: Profesorowie Szkoły Głównej Członkowie Towarzystwa, oraz inni Członkowie Towarzystwa raczyli oświadczyć gotowość dania kilkunastu bezpłatnych odczytów w języku Niemieckim dla Członków Towarzystwa, a mianowicie: 1) Professor Doktor Hoyer, będzie miał odczyt „zu welchem Zwecke geniesst der Mensch Lebensmittel“. 2) Prof: Doktor Schneider, „der Kaufmann als poetische Figur“. 3) Profes: Dr Schulbach „über Schiller's Wallenstein“, tenże: „Landbesitzer aus guter alter Zeit nach einer Novelle von Gogol“. 4) Professor Dr v. Bötticher „über elektrische Telegraphie mit Experimenten“. 5) Professor Doktor Wehrlin „über das deutsche Volkslied“. 6) Professor Dr Zenker „über Pestalozzi“. 7) Professor Dr Völkerling „Verkehrsverhältnisse von sonst und jetzt“. 8) Professor Dr Müller: „Gesellschaftliche Verhältnisse in Schottland“. 9. Budowniczy Jerzy Völk: „Humoristischer Vortrag“. 10. Wice-Dyrektor Towarzystwa „Harmonji“ Pan Wilhelm Knobloch „über Kapitel aus der Chemie“. 11) Professor von Baren „über Malerei und Kunst im Mittelalter“. Goście tylko przez Członków wprowadzeni być mogą. O dniu odczytu każdej z tych prelekcji, przez pisma publiczne w swoim czasie ogłoszone zostanie.

Stanisław *Lesser*. (18,102.)

— Zeszyt 27-my „Historji Rzymskiej Momsena“, tłómaczonej przez T. Dziekońskiego, wyszedł z druku i Prenumeratorowie odebrać go mogą w xięgarniach i kantorach, gdzie wnieśli opłatę. Zeszyt 28-my wyjdzie dnia 20go Grudnia r. b. Ktoby z prowincji życzył nabyć to dzieło, może otrzymać za nadesłaniem pod adressem J. Ungra, wydawcy, rs. 8 od razu, lub w dwóch ratach: pierwsza rs. 5, druga rs. 3.

— *Panie Redaktorze!* — Mając przysłany ze wsi sążeń drzewa dębowego w klocach, i uznając go zupełnie niestosownym do potrzeb domowych, chciałem zamienić na drzewo sosnowe, i w tym celu udałem się z propozycją do P. Łapińskiego mającego skład drzewa opałowego przy alei Jerozolimskiej. Ugoda stanęła, drzewo dębowe zabrano, zmierzono i przysłano mi w zamian sążeń drzewa sosnowego rąbanego, a więc i rzecz całą za skończoną uważałem; inaczej się jednak stało: gdyż w parę tygodni potem przywożą mi furę drzewa, przy bilecie ze Składu P. Łapińspiego z takim napisem: „Ponieważ po zrąbaniu drzewa dębowego, okazało się takowego więcej, skład więc ma sobie za obowiązek resztę drzewa przesłać“. Chociaż uczciwość i rzetelność nie powinne by się wygłaszać jak bohaterstwo, będąc obowiązkowemi niejako dla każdego człowieka; postępek jednak P. Łapińskiego tak jaskrawo wychodzi z zamglonego tła ogółowej rzetelności wszelkiego rodzaju handlujących i przedsiębierców, że czuję się w obowiązku podać ten fakt do wiadomości publicznej tem skwapliwiej, iż opał w porze obecnej bardzo jest na dobie, a codzień się zdarza słyszeć, że w kupionym 10cio-korcowym wozie węgla kamiennego, okazało się tylko korcy ośm. Kiedy w składzie Pana Łapińskie-

go zabezpieczono się od uronienia najmniejszego polanka, urządzeniem wozów zamykanych; a od ukradzenia drzewa przez wiozącego takowe, plombą odrzynającą się dopiero przez nabywcę drzewa. — *J.*

— *Od Redakcji pisma illustrowanego Kłosy.*— Kończąc piąty tom „Kłosów“ i półtrzecia roku istnienia naszego pisma, doznawszy oraz w tym krótkim stosunkowo przeciągu czasu ze strony Publiczności tak zaszczytnego naszych starań uznania, czujemy się w obowiązku zapewnić ją, iż te zyskane dotąd względy, mogą jedynie być dla nas zachętą i bodźcem ku dalszej, niezmiennie wytrwałej pracy, której nawzajem usilność okaże się najlepszą miarą naszej wdzięczności. Rozszerzając według możności i potrzeby zakres tej publikacji i wcielając do niej wszystkie najważniejsze objawy i koleje życia nam współczesnego, których tak sympatycznym wyrazem była między innemi drukowana w upływającym roku powieść Adama Pługa, pod tytułem: „Oficjalista“, żywimy przekonanie, że zdołamy z czasem uczynić „Kłosy“ organem główniejszych wymagań i zamiłowań, tak literackich, jak artystycznych naszego ogółu. Dotychczasowe powodzenie pisma tego wskazuje, iż w części przynajmniej, już się nam to powiodło. Nadmieniamy przytem, że jeszcze w kwartale bieżącym rozpocznie się u nas druk nowej oryginalnej powieści J. I. Kraszewskiego, p. n.: „Orbeka“, której tegoroczne numera nowym prenumeratorom (od 1go Stycznia 1868 roku), bezpłatnie zostaną dostarczone. Chcąc jednocześnie Szanownym Abonentom „Kłosów“ ułatwić nabycie znakomitej wartości dzieła naukowego, wydanego nakładem Redakcji, pod tyt: „Historja Rzymska“, przez W. Duruy, Ministra Oświecenia we Francji (przekład polski Michała Szymanowskiego), obejmującego 45 arkuszy ścisłego druku, którego cena xięgarska wynosi rs. 2, mamy honor zawiadomić, że cenę takową dla prenumeratorów „Kłosów“ ustanawiamy na rs. 1, że więc każdy prenumerujący to pismo, za zgłoszeniem się osobiście, bądź listownie, przy dołączeniu jednego rubla sr:, wprost do wydawcy S. Lewentala (ulica Widok i Nr 1566 lit: a), otrzyma bezzwłocznie, lub też franko odwrotną pocztą broszurowany exemplarz wspomnionego dzieła. — Warunki prenumeraty. Czasopismo „Kłosy“, wychodzi w każdy Czwartek; numer zwyczajny obejmuje dwanaście stronnic czyli kolumn druku ścisłego w trzy szpalty, ozdobiony bywa wieloma drzeworytami. — Prenumerować można: w Warszawie, we wszystkich xięgarniach i kantorach pism perjodycznych, po cenie: rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2, miesięcznie kop: 67½. — Na prowincji w Królestwie: w urzędach i expedycjach pocztowych, po cenie: rocznie rs. 10, półrocznie rs. 5, kwartalnie rs. 2 kop: 50. — W Cesarstwie: przy innych pismach, do których opłaconą jest koperta, można odbierać czasopismo „Kłosy“ za tęż samą opłatę, jak na prowincji w Królestwie. Za oddzielną kopertę poczta pobiera po kop: 50 kwartalnie, czyli rocznie rs. 2.

— Donoszą nam z Krakowa, że P. Antoni Kątski, w zeszły Piątek dał tam wieczorem koncert, i był przez Publiczność Krakowską przyjęty z zapałem, po tylu latach niebytności w swojem mieście rodzinnem. Pan Kątski, pisze nasz korrespondent, jest jeszcze jednym z owego zastępu pjanistów, którzy pomimo całej realności gry i brawury kompozycji, zachował delikatność i elegancję wykonania, a za które grzmiące zjednał sobie oklaski. Bo też jego pjano to jakby dmuchnięcie w klawisze, a jednakże najsubtelniej wzięty ton, jest tak czysty i wyraźny, że się przebija nawet przez akompanjament orkiestry. Mieliśmy tego dowody w odegraniu koncertu Beethovena. Wdzięczni jesteśmy P. Kątskiemu za ten utwór genjuszu, obok którego bledną wszystkie nowoczesne fabrykaty. Na zakończenie odegrał koncertant improwizację na temata Krakowskie, tęż samą, którą grał za swym pierwszym pobytem, a tyle wydobyć z prostej piosnki ludu, uczucia i wdzięku, potrafi tylko ten, komu ona już w dzieciństwie brzmiała przy kołysce.

— Ktoby z Szanownych Rodziców chciał sprawić swym dziatkom prawdziwą przyjemność, połączoną razem z pożytkiem, znajdzie u mnie xiążeczki zajmującej treści, z ślicznemi kolorowanemi rycinami, kajeta z obrazkami na okładkach, rozmaitego rodzaju łamigłówki w bardzo ładnych pudełkach po kop. 40, oraz mnóstwo innych zabawek dziecinnych, a to po cenie niesłychanie przystępnej. — Xięgarnia Karola Arenstein, przy ulicy Krak.-Przedm. Nr 400, wprost kościoła Ŝgo Krzyża.

— Wspominaliśmy kiedyś o pudełeczkach z nowego srebra do zapałek, przy których mieści się zarazem gilotynka ścinająca łebki cygar i knot, dozwalający zapalić cygaro lub fajkę na dworze, podczas największego wichru. Obecnie, widzieliśmy kilka tej samej wielkości i użyteczności pudełeczek, wyrobionych z czystego srebra nadzwyczaj starannie, w fabryce wyrobów jubilerskich P. Józefa Wejnerta (dawniej Nejbaura). Puszki takowe, mogą być ładnym podarunkiem kolendowym, dla palących cygara.

— Dowiadujemy się, iż bilety na koncert piątkowy, na nagrobek ś. p. *Jachowicza* dać się mający, już prawie wszystkie rozprzedane zostały.

— Kiedy na naszej scenie wystawioną jest komedja oryginalna „Złoty Młodzieniec“, we Lwowie Pan M. Dzikowski napisał także oryginalną komedję, p. n. „Złota Młodzież“.

— P. Bolesław Syrewicz, wykończa płaskorzeźbę P. Ciaffei Professora Instytutu Muzycznego Warszawskiego.

— Wczoraj na rogu ulicy Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia, w samo południe, wagony naładowane towarami, a idące po kolei konnej od kolei Warszawsko-Wiedeńskiej na Pragę, skutkiem widać obmarznięcia szyn, wyszły z takowych, i z powodu tego, cały tabor przez czas niejaki wstrzymanym został.

— Kilku naszych prenumeratorów z prowincji, goszczących przez niejaki czas w Warszawie, prosiło nas o oddanie należnej pochwały Restauracji w hotelu Marenża, przez Pana *Jean* utrzymywanej. Pierwszorzędny ten zakład wytwornie urządzony, prawdziwą stał się wygodą tak dla osób zatrzymujących się w pomienionym hotelu, jak i mieszkańców tej dzielnicy miasta. Kuchnia francuzka, wina wyborne, usłu-

ga rychła i uprzedzająca, ceny umiarkowane, oto zalety nowego zakładu. Obok eleganckich pokojów gościnnych są także i gabinety oddzielne.

— Dla uniknienia nieporozumienia, oznajmiam, iż jak dotąd tak i nadal, mieszkam przy ulicy Śto-Jerskiej Nro 1781.— Dr *Władysław Szancer*. (18,129.)

— Wspomniona już przez nas Baronowa *Vay*, bezpośrednio po otruciu Hr *Choryńskiej*, zostawała w serdecznych stosunkach z młodym Hr *Choryńskim*, a ponieważ bliższemu ich połączeniu stała na przeszkodzie żyjąca jeszcze żona Hrabiego, przeto zdaje się, że przez otrucie jej pozbyć się chiała. Po ukończeniu śledztwa przedwstępnego w Wiedniu, Baronowa odstawioną została do Monachjum. Podobno Baronowa Julja Ebergenyi przyznała się już do popełnionej zbrodni. Dawniej przyznawała wprawdzie, że dni kilka nie była w Wiedniu obecną, lecz twierdziła, że w tym czasie bawiła u krewnych swoich w Węgrzech. Hrabina Ledske-Choryńska była w r. 1863 śpiewaczką w Rzymie, gdzie ją poznał i zaślubił Porucznik Hr Choryński, będący wówczas w służbie Papiezkiej. Hrabina musiała być kobietą równie przyjemną jak wykształconą, lecz umysł jej ucierpiał pod wpływem kilko-letniej, nieuleczonej choroby. Żyła w Monachjum prawie w ubóstwie, gdzie bez służby mieszkała w prywatnem mieszkaniu na 4m piętrze.

— Onegdaj wieczorem, Alex: Borecki, terminator stolarski, wieku lat 18, spuszczając sanki naładowane drzewem po łodzie, z góry od strony Pragi na Jezioro, przypadkiem upadł pod takowe i uległ złamaniu prawej ręki powyżej łokcia; Borecki po udzieleniu mu zaraz pomocy lekarskiej, na dalszą kurację do Szpitala Dzieciątka JEZUS odesłany został. (G. P.)

— Dnia 2 (14) z. m., u staroz: Hany Puczyc, handlarki kartofli, zamieszkałej pod Nr 1012, przy ulicy Krochmalnej, popełnioną została kradzież srebra i kosztowności wartości rs. 639; w skutek zarządzonego natychmiastowego poszukiwania przez policję, przyaresztowani zostali dwaj starozakonni Gerszon Kurtzwejg i Icek Sznejderman, którzy do kradzieży tej przyznali się. Wszystkie przedmioty z tej kradzieży nabyte przez Abrama Besztymt, w całości odebrano i właścicielce powrócono; winnych zaś pod sąd oddano.

— Dnia dzisiejszego w dalszem ciągnienia 5tej Klassy 109 Loterji Klassycznej, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 5,000, na Ner 9,869, u Kollektora Merenlender, w Warszawie; po Rs. 1,000, na Ner 6,522 u Głównego Kollektora, i Ner 15,639 u Kol: Markel w Wierzbołowie; po Rs. 200, na Nra 5,080, 13,633, 17,440 i 18,250. — Do dzisiejszego numeru dołącza się tymczasowa Tabelka wygranych numerów z dnia wczorajszego.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od kilku Dziewczynek kop: 75 dla *Kryńskiej* staruszki, bardzo biednej, i kop: 75 dla *Szyfa*. obarczonego chorą żoną i liczną rodziną.

— D. 2 b. m. w Krakowie, odbył się pogrzeb Sebastjana Żeglikowskiego, liczył on 103 lat życia. Dnia 1 t. m. rozstała się z tym światem, w 69 roku życia, Hrabina Florentyna Skorzewska, w Łabiszynie, w W. X. Poznańskiem.—We Lwowie, dnia 3 b. m., umarł nagle, tknięty apoplexją w kawiarni Wiedeńskiej, Kuhn, właściciel hotelu.—Edward Benezet, dzierżawca Banku gier hazardownych w Baden-Baden, umarł 2go b. m. nagle w Nicei.—Dnia 26go z. m., umarł w Wiedniu F. M. P. Baron Dzikowski, z Dobrzyc, licząc lat 57.

Wiadomości Zagraniczne.

NIEMCY. *Augsburg 7 Grudnia*.— Podług pułurzędowej Korrespondencji do „Augs: Allg. Ztg", niezawezwanie związku Północno-Niemieckiego do konferencji nie należy przypisywać bynajmniej, jak to mniemają dzienniki zagraniczne, nieuznaniu związku przez Francję, ale poprostu temu, iż prezydjum związkowe nie poczytywało za potrzebne wytaczać kwestji uznania przed uregulowaniem wydziału poselstw czyli dyplomatycznego. (Schl. Ztg.)

WŁOCHY. *Florencja 7 Grudnia*.— Dziś w Senacie, Margr. Torrearra zwrócił uwagę zgromadzenia na mowę onegdajszą P. Menabrea. Roztrząsał on przytem kwestję Rzymską i utrzymywał, że Włochy mają prawo do Rzymu. P. Torrearra nie wierzy w konferencję i oświadcza, iż Włochy nie powinny zakłócać pokoju Europejskiego, ale także i praw swoich zrzekać się nie mogą.— „Etendard" podaje pogłoskę, iż po wydaniu nie spodziewanej amnestji, Garibaldi opuścił Caprerę. (Schl. Ztg.)

TURCJA. — Podług Korrespondencji z Kandji na wyspie tej ma być zbudowanych 82 blokhauzów w linji przechodzącej przez cały kraj, z załogami od 40 do 50 ludzi. Blokhauzy te opierać się będą na kolumnach ruchomych, liczących po 4—5 batalionów. —Wysłano już w tym celu znaczne transporta drzewa na wyspę, oraz 20 dział znacznego kalibru (S. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Oświadczenia Pana Rouher o stanowisku Francji w kwestji Rzemskiej, wywarły, jak to przewidywano, głębokie wrażenie we Włoszech. — Dla uspokojenia chwiejących się umysłów w Izbie, zdaje się być przeznaczona depesza Posła Włoskiego P. Nigra, zapewniająca, iż oświadczenia Rządu Francuzkiego wymierzone były tylko przeciw przywłaszczeniu Rzymu siłą. Depesza ta ma być zakommunikowana Izbie, ale niektóre dzienniki powątpiewają o jej istnieniu, a przynajmniej w tej formie. Widoki zebrania się konferencji naturalnie nikną, a zdanie to podziela prawie cała prassa. „Opinione" pisze: Mowa, jaką miał P. Rouher w Ciele prawodawczem, jest zarazem mową pogrzebową konferencji. Rząd Francuzki inaugurował obecnie politykę Klerykalną; nie może on wymagać, aby tą drogą za nim postępowano. Prawo nasze powinno być przez Parlament potwierdzone na nowo względem tych, którzy go uznać niechcą.

Dzienniki wieczorne Paryzkie z d. 8go b. m., zaprzeczają niejako półurzędownie wiadomości, jakoby między Austrją i Francją traktat, w przedmiocie utrzymania całości Turcji, podpisany został.

Z Nowego Yorku 7go b. m. donoszą, że Izba reprezentantów odrzuciła 180 głosami przeciw 57, oskarżenie Prezydenta, zawieszając bil w tym przedmiocie, oraz zatwierdziła upoważnienie Ministra do zmniejszenia liczby pieniędzy papierowych. Dług związku wynosi 2,639 milionów. (Schl. Ztg).

— ROZMAITOŚCI. — Czytamy w gazecie z Liège: „Zacny Notarjusz prowincji Brabant, udając się podczas Wystawy Paryzkiej do Saint Germain-en-Laye, aby poprobować wybornego łososia z masłem z Montpellier, o którym cuda głoszono; wielce się zdziwił, widząc w Pecq Vieux-Bonhomme, wiosce przez którą przechodzi żelazna kolej, osobę w wieku Matuzala, zgrzybiałą w całem znaczeniu tego wyrazu, brzydką jak śmiertelny grzech, wsiadającą do wagonu. „Czemu to rodzina takiego słabego grzyba, pozwala mu samotnie odbywać choćby najkrótszą podróż? pomyślał sobie Notarjusz; a trzeba wiedzieć, że Notarjusze, wtedy kiedy nie pełnią swoich obowiązków, bywają czasem arcy-serdeczni... więc i nasz Notarjusz stał się mocno uprzedzającym dla owego staruszka, i zawiązał z nim ogromnie zajmującą rozmowę o zarazie kartofli. „Ten młodzieniec jest zapamiętale ujmujący,“ pomyślał sobie starzec, towarzysząc z wielką przyjemnością Panu Notarjuszowi do stołu restauracji zwanej „Kolebką Ludwika IV.“ Po obiedzie zamieniono karty wizytowe, starzec wsiadł do wagonu wracającego do wioski Pecq Vieux-Bonhomme, gdzie i Notarjusz pojechał go odwiedzić przed powrotem do Belgji. Po niejakimś czasie, Notarjusz odebrał list, wzywający go do kancellarji Pana X. jednego z jego kolegów w Paryżu. Przybywszy tam, dowiedział się, że jego stary współbiesiadnik umarł i że zawdzięczając za uprzejmość, zapisał mu cały majątek, wynoszący do dwóch miljonów. Nasz zacny Notarjusz, dowiedziawszy się, że krewni zmarłego, daremnie byli dlań uprzedzającemi, że napróżno otaczali go pieczołowitością, że nareszcie jego zapis, uczyniony człowiekowi obcemu, był gromem niesprawiedliwości padającym na ich dotkliwą nędzę; chciał się okazać niepospolicie wspaniałym, ale to wspaniałym po królewsku, i posłał każdemu z nich summę...... pięćdziesiąt franków!! Otóż to się nazywa spadkobierca, który nie marnuje *tak ciężko* nabytego majątku!

— *Fraszka.* — Pewien bogacz nadzwyczaj komicznej postaci, przechodził co dzień przed oknami szewca, który na jego widok nie mógł powściągać śmiechu. Bogacz urażony, wszedł jednego dnia do warsztatu i zapytał oburkliwie: „Powiedz mi, czego się tak śmiejesz ile razy przechodzę przed twemi oknami?“ Na to szewc odpowiedział tym samym tonem: „Ja się nigdy nie śmieję kiedy pan przechodzisz przed memi oknami, tylko pan zawsze przed niemi przechodzisz kiedy ja się śmieję“.

Szarada.

Tam *pierwsze, trzecie* zawsze gdzie jest *drugie trzecie*
Drugie czwarte i *piąte* usłyszeć możecie,
A takie przy tej sprawie *pierwsze piąte* biją,
Że pewno *czwartej piątej* już tam nie użyją.
(Zeszły Anagram: *Sosnowice.*)

HANDEL WIN I DELIKATESÓW

W SIEDLCU.

Zaopatrzony został w doborowe towary, w znacznych świeżych transportach, a mianowicie: Cukier Hermanowski, Herbatę ze Składu P. Orłowa, Łosoś, Minogi Elbląskie, Kawior Astrachański, Siomga, Sielawy prawdziwe Augus owskie, Winogrona Węgi erskie, Pasztety Strasburgskie, we wszelkie bakalje świeże, jako to: Daktyle Marokańskie, Rodzenki Malaga; Figi Sułtańs ie i inne świeże i doborowe towary.—Piwnice swe zaopatrzyłem również we wszelkie gatunki Win Węgierskich wprost z Węgier, Szampańskich i Francuzkich, wprost z Bordeaux otrzymanych. Sprzedaż uskutecznia się po cenach Warszawskich.—**A. Olkuski**. (18,089)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały temu preperatowi uznanie w całym świecie. **Fosforan Żelaza** przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorrhée), a szczególniej zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek cierpiących na bladaczkę.

Fosforan Żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po krwotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach osobom wątłym, dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Galle i Mrozowskiego; w Wilnie w aptece Pana Chrościckiego; w Kijowie w aptekach PP. Neesa i Marcińczyka. (19,651.)

PALTOTY ZIMOWE,
ŻAKIETY, SPODNIE
I KAMIZELKI,

sprzedają się po jak najprzystępniejszych cenach,

W Magazynie Ubiorów Mezkich
SIKORSKIEGO,

przy ulicy Długiej Nr 557, wprost Hotelu Niemieckiego, w domu Wgo Piotrowskiego, z czem poleca się Szanownej Publiczności. (14,949).

WIELKI WYBÓR
LALEK

gustownie ubranych, z włosami modnie czesanemi, od kop: 30 do Rs. 10 za sztukę, złożone zostały do sprzedania w Składzie wyrobów Chemicznych W. Dziszewskiego, przy rogu ulic: Senatorskiej i Bielańskiej, w domu Lowenberga, Ner 467 a. (Nr 18,130.)

Są do sprzedania rozmaite przedmioty, a mianowicie: Algierka kortowa mezka, podbita tumakami borowemi, zupełnie w stanie dobrym, futro może być użyte pod salopkę damską; Paleto kroju wojskowego, syberynowy, szopami podbity; Poszewek tuzin webowych bardzo cienkich, tyleż ręczników; Obrazy szkoły starożytnej; Biórko mezkie dużych rozmiarów mahoniowe; Kredens olszowy na kolor orzechowy politurowany; Lustra w ramach mahoniowych; Zegary, oraz kieszonkowy złoty; Brzytwy Angielskie w pudełku ozdobnem, z wystawy Londyńskiej i wiele drobnych rzeczy do tualety damskiej potrzebnych; Karafka rznięta do wody; Herbatnica i t. d.—Wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej, pod Nr 1618N, mieszka Nr 12, zawsze z rana od 10 do 12. (18,136)

Do Sklepu Zabawek Dziecinnych **Gotlieba Laskiego**, przy ulicy Senatorskiej, Nr 460, tak jak w poprzednich latach tak i w tym roku, nadeszły Zabawki z Wiednia, jako to: Kozły, Barany, Pudle, Koty, Króliki duże i małe w naturalnej wełnie, beczące i miauczące, Pałace Tureckie, Węgierskie, Kaszkiety, Trąbki z klapami, Lalki płaczące i wiele innych rzeczy; z Paryża: Kaszkiety, Pałasze, Patrontasze; Karabinki, Bębenki i różne inne; z Lipska: Fuzje iglicowe i inne Pałasze, Lalki, Miasta, architektoniczne Łamigłówki, Teatra, Maski na twarze w różnych charakterach, Gospodarstwa porcelanowe, blaszane i drewniane, Kosmoramy, Studnie, Fontanny, Latarnie magiczne i wiele różnych przedmiotów, których trudno tu wymienić. JJWW. i WW. Panowie, którzy zawsze mnie swoją obecnością zaszczycać raczyli, tak i w tym roku spodziewam się, że sami się przekonają o tak znacznym doborze, a nadewszystko o przystępnej cenie. (18,135)

CENY
W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH
F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów):
Za korzec z odstawą kop: 67½.

Drzewo opałowe:
Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.
Za ¼ sążnia drzewa rąbanego rs. 2 kop: 80.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

Skład Węgla Kamiennego
i DRZEWA OPAŁOWEGO
A. Kulikowskiego i Ar. Goldmann,

W Alei Jerozolimskiej, Nr Placu 14.

Korzec Węgla w wyborowym gatunku kop: 75.
„ w średnim „ „ 67½.
„ kostkowego „ „ 55.
Drzewa Sosnowego suchego, sążeń kubiczny rs: 10.
Drzewa twardego sążeń z odstawą rs: 12.
Drzewa rąbanego ¼ sążnia rs: 3.

Kupujący, podług życzenia węgiel otrzymywać będą w zamkniętych skrzyniach. (6866)

Potrzebny jest **POKÓJ** z PRZEDPOKOJEM, zaraz lub od Nowego Roku 1868, w okolicy Teatru. Ktoby więc miał podobny Lokal do wynajęcia, raczy swój adres zostawić w Drukarni Kurjera Warszawskiego. (18,156.)



PIOTR ŚLIŻYŃSKI,
Nauczyciel Tańców Salonowych,

podaje do wiadomości, że będzie udzielać lekcji Tańców, ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, przytem nadmienia, że wyucza 6ciu tańców najpotrzebniejszych w 20stu kilku lekcjach osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły; za dobre wyuczenie Nauczyciel zaręcza; mieszka przy ulicy Sto-Jańskiej, na 1em piętrze od frontu, w domu Pana Lebanowskiego. (5533)



Nauczyciel Tańców Salonowych.

Hipolit Ziemiński.

Zawiadamia osoby, tak zamieszkałe w Warszawie jak i na prowincji, iż po przyjeździe swoim rozpoczął udzielać Lekcje Tańca w swojem mieszkaniu, pod Nrem 61, w rynku Starego-Miasta w Warszawie. (2981)



Mamka młoda,

ze świeżym pokarmem, znajduje się u Akuszerki Nowickiej, pod Nr 190, przy ulicy Krzywe-Koło, na 1em piętrze. (18,134)

DO MAGAZYNU
MIKOŁAJA SKWARCOW
ulica Miodowa, dom Lessera, Nr 490/1.

nadeszły transporta:

1) Dywanów Angielskich i Ruskich różnej wielkości.
2) Wyrobów Towarzystwa Petersburgskiego chemicznego laboratorjum: Perfumy, Woda Kolońska, Wody i Ocet tualetowe; Mydła, Pomady, Puder, po cenach niesłychanie tanich.
3) Bielizna Stołowa fabryk Belgijskich, garnitury na 6, 12, 18 i 24 osób.
4) Wielki wybór Flanel na suknie, Chustek wełnianych damskich Himalaja i zwyczajnych.

Ceny stałe, najprzystępniejsze. (18,128)



W dniu dzisiejszym, wysiadając z sanek przed domem Brunwejna, przy ulicy Wierzbowej, upuszczono albo zostawiono w sankach **Portmonetkę**, zawierającą przeszło Rs: 25 papierami i kuponami, i dwa Losy na loterję. Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrot tejże za nagrodą, przy ulicy Zurawiej, w domu Jasińskiego, gdzie stróż wskaże. (18,155)

BÜKLINGI i KILO-SPROTY

wędzone, świeże, nadeszły do Handlu **Ant: Stępkowskiego**. (17,846)



OSTRYGI

Holsztyńskie z Flensburga i Ostendzkie, regularnie nadchodzą do Składu Win i Delikatessów **Alex. Bocquet**. (17,828)



Ostrygi Ostendzkie wyborne,

codzień świeże, w Handlu **Sowińskiego i Szulca**, dawniej E. Koelichena, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. (17,272)



OSTRYGI
HOLSZTYŃSKIE z FLENSBURGA
i OSTRYGI OSTENDZKIE,

codzień świeże w Handlu **A: Stępkowskiego**. (14,444)

Osoba 30sto-kilko-letnia, kobieta,

poszukuje miejsca Gospodyni lub Panny Służącej; uzdatniona do szycia i roboty sukien, utrzymania bielizny i prasowania, jakoteż do dozoru dzieci. Ktoby takowej potrzebował, raczy się zgłosić do Pana Zuberbier, Nauczyciela Tańca, przy ulicy Królewskiej, Nr 412 lit A, w domu Wgo Beyera. (17,782)



PSTRĄGI świeże (surowe),

sztuka 12 funtów ważąca, nadeszły do Handlu **Ant: Stępkowskiego**. (18,023)

TEATR WIELKI.

Dziś: *Córka Regimentu*, przez Artystów Włoskich Abonament A, Nr: 7. — Jutro: *Ernani*.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *Pamiętniki Szatana*.

KONCERT PARYZKI, co wieczór o godz: 6, przy rogu ulicy Jasnej i Marszałkowskiej, wystąpienie nowego Towarzystwa Francuzkiego, pod dyrekcją Pana A. Bertin. Biletów dostać można w Restauracji Reimana.

Na Nalewkach: **Wielka Wystawa** tysiąca fotograficznych widoków na jedwabiu i krysztale Ludw. Veltee z Francji, oswietlona 100 światłami gazowemi. Otwarcie od godz. 10 rano do 10 w wieczór. Cena wejścia od osoby kop: 30. Dzieci płacą połowę. Abonament miesięczny od osoby Rs. 1. Dzieci kop: 50.



MENAŻERJA na Nalewkach, otwarta dziś i codzień od godziny 9 z rana do 8 wieczorem; karmienie zwierząt, 1sze o godzinie 4ej popołudniu i o godzinie 7 wieczorem. (17,190)

Przyjechali do Warszawy: Bukowiecki Adolf i Cegliński Adolf, ob: z Radomia; Woźnicki Alexander, ob: z Sułkowa.

Wyjechali z Warszawy: Cypryśiński Antoni ob: do Lublina; Kurtz Juljan, ob: do wsi Dembe Małe.

Przyjechali z za granicy: Maringe Wiktor, kup: z Paryża.

Wyjechali za granicę: Lande Fryderyk, ob: do Berlina. (D. W.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 11 Grudnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 6 k. 2.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	78	60	78	10
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	68	60	68	25
Listy likwidacyjne za rs. 100 . . .	57	17	56	83
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	119	—	118	—
„ „ „ z r. 1866,	113	50	112	75
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	69	—	67	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	54	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	81	—	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	78	50	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 187/9
Od Listów likwidacyjnych k. 12²/9

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 10 Grudn. płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 25 do rs: 9 k: 82; żyta od rs: 6 kop: 90 do rs: 7 kop: 10; owsa od rs: kop: 85 do rs: 3 kop: —; gryki od rs: 5 kop: — do rs: k: 10 kartofli od rs: 2 k: 40 do rs: 2 k. 50.

Okowity płacono dnia 10go Grudnia za wiadro od rs: 4 k: 29 do rs: 4 k: 33; za garniec od rs: 1 k: 40 do rs: 1 k: 41.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor *S. Bogusławski*.